

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/80815,Napad-ukrainskich-nacjonalistow-na-Borownice-20-kwietnia-1945-roku.html>



Fot.: Artur Brożyniak

## ARTYKUŁ

# Napad ukraińskich nacjonalistów na Borownicę 20 kwietnia 1945 roku

## OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ARTUR BROŻYNIAK 20.04.2021

Borownica na Pogórzu Przemyskim była dużą wioską, którą prawie w całości zamieszkiwała ludność polska. Określano ją jako „polską stolicę” ówczesnej

gminy Żohatyn.

W latach II wojny światowej Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów zamierzała całkowicie oczyścić z Polaków tereny na wschód od Sanu. Ludność planowano wymordować, a miejscowości zniszczyć, aby nie pozostał ślad polskości tej ziemi. 12 lipca 1944 r. dwóch młodych banderowców zastrzeliło administratora borownickiej parafii ks. Józefa Kopcę. 2 lutego 1945 r. na drodze do Dynowa zostali zamordowani przez banderowców mieszkańcy Borownicy: Franciszek Budnik, Jan Metyk, Jan Pocałuń i Jan Wójcik.



---

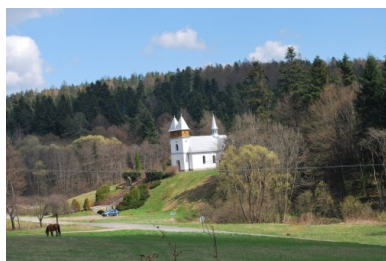
**Ks. Józef Kopeć, administrator  
parafii pw. Najświętszego Serca  
Pana Jezusa w Borownicy,  
zamordowany 12 VII 1944 r. przez  
nacjonalistów ukraińskich. Zbiory  
ks. Antoniego Moskala - byłego  
proboszcza parafii w Borownicy**

W latach II wojny światowej Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów zamierzała całkowicie oczyścić z Polaków tereny na wschód od Sanu. Ludność planowano wymordować, a miejscowości zniszczyć – by nie pozostał ślad polskości tej ziemi.

### **Przyczółek samoobrony**

W latach 1944-1945 w Borownicy znajdowała się placówka samoobrony, która ochraniała ludność cywilną. W tym okresie schronili się tu Polacy z okolicznych miejscowości i administracja gminy Żohatyn. We wsi przebywali również uchodźcy z Wołynia. Część z nich służyła w milicji. Jan Kotwicki, ze względu na uszkodzenie oka zwany „Ślepym”, pełnił funkcje zastępcy komendanta posterunku Milicji Obywatelskiej. W literaturze historycznej pojawiają się niesłuszne oskarżenia o dokonywanie przez tzw. grupę Kotwickiego napadów rabunkowych na ukraińskie wioski i o dopuszczanie się przez nią mordów na ludności cywilnej.

Wiosną 1945 r. narastało zagrożenie wioski. Tymczasowo w Borownicy stacjonował Pluton Operacyjny Komedy Powiatowej MO w Przemyślu. W pododdziale służyli zakonspirowani żołnierze Batalionów Chłopskich z północno-zachodnich obszarów pow. przemyskiego. Jednak na kilka dni przed napadem został on przesunięty na południe powiatu w celu ochrony tamtejszej ludności cywilnej.



**Kościół pw. Najświętszego Serca**

**Pana Jezusa w Borownicy.**

**Kluczowy punkt obrony wioski**

**przed Ukraińcami. W murowanej**

**świątyni ludność chroniła się,  
podobnie jak przed wiekami w  
czasach najazdów tatarskich.**

**Fot.: Artur Brożyniak**

## **Przygotowania do napaści**

Nacjonaści ukraińscy do zniszczenia Borownicy zmobilizowali znaczne siły, w sumie ok. 230 uzbrojonych ludzi, których podzielono na dwie grupy uderzeniowe. Przed atakiem członkowie OUN dostali zapalki i butle z naftą, którymi mieli podpalać domy. Dowództwo akcji powierzono Michałowi Dudzie ps. „Hromenko”.

Atak był wyznaczony na 20 kwietnia 1945 r. na godzinę 3:00. Jednak obydwie grupy przybyły na pozycje wyjściowe na skraju lasu z blisko godzinnym opóźnieniem. Noc była ciemna, chłodna i deszczowa. Polskie patrole samoobrony zostały wycofane ze skraju lasu na linię zabudowy wioski. To spowodowało, że podejście banderowców nie zostało w porę zauważone. Pierwsza przybyła grupa Stefana Stebelskiego ps. „Chrin”. Po zajęciu pozycji wyjściowych zauważono rakietę wystrzeloną przez „Hromenkę”.



---

**Jan Kotwicki, zastępca  
komendanta posterunku MO w  
Żohatyniu z siedzibą w  
Borownicy. Zdjęcie wykonano ok.**

Nacjonaliści ukraińscy do zniszczenia Borownicy zmobilizowali znaczne siły, w sumie ok. 230 uzbrojonych ludzi, których podzielono na dwie grupy uderzeniowe. Przed atakiem członkowie OUN dostali zapałki i butle z naftą, którymi mieli podpalać domy.

## Atak

Stefan Stebelski wydał rozkaz ostrzelania zabudowań przysiółka Czarny Potok. Wioskę ostrzelano z granatników i karabinów maszynowych. Użyto pocisków zapalających, aby podpalić domy. Przeprowadzone natarcie doprowadziło do zajęcia polskich pozycji na skraju wsi, obsadzonych tylko przez dyżurujących wartowników. Mieszkańcy nagle przebudzeni ze snu, w bieliźnie uciekali do lasu. Za uciekającymi ludźmi strzelano. Inni próbowali się ukryć w piwnicach i zabudowaniach gospodarczych. Część stawiała opór. W niektórych miejscach między zabudowaniami doszło do zaciętych walk. Wioska miała rozrzuconą zabudowę, co utrudniło obronę. Uciekinierzy w ciemnościach mieszały się z atakującymi banderowcami to utrudniało prowadzenie ognia przez samoobronę.

„Hromenko” zauważył, że grupa „Chrina” poszła do ataku. Wówczas i on zaatakował na swoim odcinku. Przy kościele znajdował się polski posterunek wartowniczy, który powstrzymał atak grupy „Hromenki”. Ogień prowadzony przez Polaków spowodował straty u napastnika: jeden banderowiec zginął, a drugi został ranny. W tym czasie do kościoła zaczęli napływać uzbrojeni Polacy. Przystąpiono do jego obrony, z broni automatycznej przez okna strzelano do atakujących. Kościół był murowany, stał na górcie, jego zdobycie było bardzo trudne. Wobec tego „Hromenko” nakazał jednemu rojowi (drużynie) blokować świątynię, natomiast dwa inne atakowały, prawdopodobnie również bez powodzenia, plebanię. Pozostałe czoty (plutony) zostały wysłane do lasu, aby wyłapać i wymordować uciekinierów z wioski.

Grupa „Chrina” zdobyła przysiółek Czarny Potok. Silniejszy opór napotkała tylko półsotnia (półkompania)

„Ostrowercha”, ranny został dowódca, który musiał się wycofać z pola walki. Na ten odcinek „Chrin” skierował swoje rezerwy. Po ciężkiej walce zdobyto leśniczówkę.



**Zbiorowy grób rodziny Wójcików i  
ich sąsiadów ofiar napadu  
nacjonalistów ukraińskich z 20 IV  
1945 r. Stan z 2012 r. Fot.: Artur  
Brożyniak**

Do czasu operacji „Wisła” w 1947 r. teren ten był pod całkowitą kontrolą sotni UPA. Banderowcy mordowali każdego Polaka, który pojawił się w ruinach swojej zagrody.

## Zniszczenia i mordy

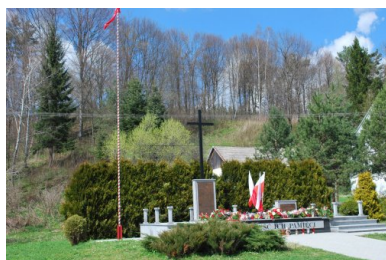
Gospodarstwa były palone. W Czarnym Potoku i Zmuliskach ocalało tylko około 10 zagród. Nie zdobyto kościoła i zabudowań plebanii. Górnej Borownicy nie atakowano, ponieważ samoobrona zdołała zająć pozycje na skraju tej części wioski. O świcie zaczęło się rozwidniać, ostrzał prowadzony przez Polaków stał się precyzyjny i bardzo skuteczny. M.in. ostrzelano sztab grupy Stebelskiego. Ok. godziny 6 „Chrin” dał rozkaz odwrotu. Pół godziny później grupa „Hromenki” również wycofała się z walki. Banderowcy w Borownicy zdobyli: kilka karabinów, 2800 sztuk amunicji i nieokreśloną liczbę zwierząt.

W czasie napadu 20 kwietnia 1945 r. banderowcy spalili 150 domów i 70 wolno stojących stodół. Zginęło według szacunkowych danych od 60 do 220 osób w tym kobiety i dzieci. Pośród pomordowanych byli mieszkańcy Borownicy oraz osoby, które schroniły w tej miejscowości.

## Ewakuacja Polaków

Po odejściu banderowców Polacy zgromadzili się koło kościoła. Na plebanii zorganizowano punkt, w którym udzielano pomocy rannym. Ponieważ połączenia telefoniczne zostały przerwane, wysłano lasami gońców do Birczy, aby sprowadzili pomoc. 21 kwietnia 1945 r. z Birczy przyszła grupa ewakuacyjna, złożona z kilkudziesięciu milicjantów. Wyprowadzili oni pozostałą w Borownicy ludność do Birczy. Następnie przetransportowano ją do Przemyśla. Inne grupy samodzielnie przeprawiły się za San. Przy tym w Uluczu chłopci ukraińscy ograbili uciekinierów z resztek dobytku. Większość mieszkańców Borownicy w okresie późniejszych walk z banderowcami przebywała w Łubnie koło Dynowa. W nocy 22 lub 23 kwietnia 1945 r. OUN spaliła pozostałe, opuszczone zabudowania Borownicy. We wsi nie zniszczono tylko murowanego kościoła.

Do czasu operacji „Wisła” w 1947 r. teren był pod całkowitą kontrolą sotni Ukraińskiej Powstańczej Armii. Banderowcy mordowali każdego Polaka, który pojawił się w ruinach swojej zagrody. Tylko część dawnej ludności na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. powróciła do Borownicy i odbudowała własnym sumptem gospodarstwa. Zbrodnię na Polakach w Borownicy należy uznać za część ludobójstwa Polaków dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich.



**Pomnik upamiętniający ofiary  
zbrodni nacjonalistów ukraińskich  
w Borownicy. Stan z 2012 r. Fot. z  
zasobu IPN**

**COFNIJ SIĘ**